

1 w 2020 (227)

Celowo, czy nie do końca?

Data publikacji: 10.01.2020 / Autor: Bartek Kopec

Formy powinny dobierać się do celów

- często słyszymy te słowa lub sami je wypowiadamy. Z perspektywy kilkuletniej pracy drużynowego, po iluś obozach, biwakach i zimowiskach, ale również z obserwacji innych jednostek - różnie z tym bywa. Komu z nas nie zdarzyło się skorzystać z jakichś gotowych rozwiązań (np. zwiady, gra samarytańska z zeszłego roku, chatki itp.), żeby tylko wypełnić jakoś kratkę z planu pracy? No a co z zasadą celowości działań? Czy wpisując po raz kolejny kuchnie polowe do PP zastanawiamy się w ogóle po co nam one są? Czy spełnią one któryś z celów przez nas postawionych?

Dobrze, postawiłem aż cztery znaki zapytania, więc należałoby teraz dać odpowiedź.



Po pierwsze: tak, zdarzało mi się korzystać z „gotowców”. Na początku prowadzenia drużyny, przyjmowałem na wiarę, że te przykładowe kuchnie polowe są „oczywistą oczywistością” i nie ma co się nad nimi zastanawiać. No bo w końcu skoro od zawsze były częścią programu, to znaczy że ktoś mądry to kiedyś przemyślał i tak jest dobrze. Trochę jak z tradycją. Ale po pewnym czasie, nadeszła refleksja: ale w sumie jakie cele spełnia taka forma? No i nietrudno domyślić się, że nie zawsze pokrywało się to z założeniami.

Czy to źle? Czy nie powinniśmy korzystać ze sprawdzonych rozwiązań? Oczywiście,

że nie! Ale róbmy to z głową. Jeśli zajęcia prowadzone przez nas rok w rok, spełniają swoje założenia (wypełniają cele) i jesteśmy w stanie tak je poprowadzić, aby spotkały się z aprobatą harcerzy, a nie znudzeniem – super. Ale wymaga to moim zdaniem pewnego wyczucia i świadomości wychowawczej.

Podobnie z różnymi spontanicznymi akcjami, które pojawiają się poza wyjazdami. Często jest tak, że już po oddaniu i zatwierdzeniu Planu Pracy na śródroczce, nagle pojawia się jakieś wydarzenie, którego nie zaplanowaliśmy (zlot, gra miejska, biwak hufca itp.). Jako drużynowi widzimy gotową formę – nic tylko brać. Nie ma moim zdaniem nic negatywnego w takim spojrzeniu, o ile jest ono poparte refleksją: „Okej, nie planowałem tego. Czy ten zlot/biwak/xyz spełnia cele, które postawiłem przed Drużyną na ten rok?” Oczywiście chodzi o ideę, a nie konkretnie taki schemat myślowy. Jeśli odpowiedź brzmi „tak” – bardzo dobrze, nic nie stoi na przeszkodzie by wziąć udział w tej akcji.

Ale co jeśli odpowiedź jest przecząca? No tu już zależy. Jestem wielkim fanem założenia, że plan pracy ma służyć nam, a nie my jemu. Jeśli więc biorąc udział w danej akcji spełnimy inne wartościowe cele, o których akurat nie pomyśleliśmy przy planowaniu pracy, odpowiedź jest raczej prosta. Natomiast ważniejsze jest to, że jeśli nie widzimy żadnej wartości w danym wydarzeniu, to po prostu z niego zrezygnujemy. Nie ma co marnować czasu swojego i chłopaków.

Celowość naszych działań

Dlaczego piszę o tym wszystkim? Po pierwsze dlatego, że wiem jak sam działałem chwilę po zostaniu instruktorem i przejęciu drużyny (jakbym mógł, to pewnie przesłałbym te słowa do samego siebie z przeszłości). Po drugie, z obserwacji wielu różnych środowisk i drużyn wnioskuję, że niektórzy drużynowi i instruktorzy borykają się z podobnymi problemami.



Pytanie o to, jakie cele spełniamy danym działaniem, powinno być naszą mantrą. Kiedy ostatnio zadałeś sobie to pytanie? Nie chcę tu oczywiście nikogo piętnować,

czy urazić. Moim celem, pisząc ten artykuł było to, aby zwrócić uwagę:

- nowym instruktorom, na to czy są świadomi i czy zastanawiają się nad tym jak różne formy oddziałują na chłopców w ich drużynach,
- bardziej doświadczonym instruktorom, na to że warto czasami na nowo przemyśleć niektóre schematy i ponownie przemyśleć skuteczność różnych form - wszakże czasy i ludzie się zmieniają.

Przeczytaj także: [Wstęp do planowania przyszłości](#)

Dlaczego to takie ważne? Odpowiedź jest raczej prosta - chcemy świadomie wychowywać i prowadzić chłopaków w kierunku sylwetki HR-a. Czy możemy mówić o świadomym wychowywaniu w momencie, gdy nie wiemy jaka jest celowość naszych działań, albo co gorsza nasze działania są bez celu?

Cel => Forma

Na koniec chciałbym podzielić się kilkoma przykładami przekuwania celu w formę. Pamiętajmy, że cele można realizować na wiele różnych sposobów, tak samo dana forma może realizować kilka celów. Cele określiłem w sposób uproszczony, tak by przykład był jasny. Gdy Ty będziesz stawiał cele swojej drużynie zrobisz to tak, by były dla niej odpowiednie, a do tego mierzalne, określone w czasie i atrakcyjne dla harcerzy.

Cel:	=> Forma:
Harcerze polubią ruch i wysiłek fizyczny; Harcerze wyrobią sobie nawyk ćwiczeń	Rozgrzewki na obozie, codziennie czas na sport. => Próby na stopnie i sprawności. Turnieje sportowe zastępów.
Harcerze szanują starszych	Akcje typu paczka dla powstańca. Współpraca z weteranami środowiska - „dinozaurami”. Służba na rzecz starszych (wnoszenie zakupów, spędzanie czasu itp.)
Harcerze staną się bardziej zaradni/ poradzą sobie z nietypowymi problemami	Obóz letni (odpowiednio poprowadzony sam w sobie jest formą spełniającą ten cel). Zbiórka z nocowaniem pod namiotami z gotowaniem na kuchni polowej.
Harcerze będą (bardziej) oszczędni	Podział sprzętu obozowego na zastępy (każdy zastęp dba o swój sprzęt). Akcja zarobkowa (np. w celu zakupu nowego sprzętu). Gra ekonomiczna.

Na koniec nie zapomnij o przykładzie własnym – najprostszej formie, która przynosi wielkie efekty!

fot. z archiwum 51 WDH-y Zieleniec

Bartek Kopec

Swoją ścieżkę rozpoczął w 22-gich, aktualnie drużynowy 51 WDH-y Zieleniec z warszawskiego Tarchomina i Bródna. Zaangażowany w kształcenie od poziomu Drużyny do Chorągwi. Prywatnie student telekomunikacji na PW. Amator gitary i fortepianu.